

Kontrowersje w polskiej historiografii dotyczące daty zgonu ks. Piotra Wawrzyniaka



Życiu i działalności ks. prałata Piotra Wawrzyniaka, jednego z najwybitniejszych Wielkopolan XIX wieku, poświęcono łącznie kilkanaście publikacji, w tym monografie książkowych oraz drobniejszych rozpraw naukowych i artykułów. Uważny ich czytelnik dostrzegł występujące w nich różnice odnoszące się do daty zgonu ks. P. Wawrzyniaka. Ks. prof. Kazimierz Śmigieł i kilku dziennikarzy datują zgon tego zasłużonego kapłana i wybitnego działacza społecznego na 10 listopada 1910 r.; inni zaś badacze, a wśród nich ks. prof. Roman Dzwonkowski, prof. Witold Jakóbczyk, ks. dr Władysław Karasiewicz, Zofia Krzyżanowska, i dr Marek Rezler, twierdzą, że śmierć ta nastąpiła 9 listopada 1910 r. Za wiarygodnością tej ostatniej daty opowiedziała się także powołana przez ks. kardynała Augusta Hlonda poznańska Komisja kościelna dla zorganizowania w 1935 r. uroczystych obchodów dwudziestopięcio-

letniej rocznicy zgonu ks. P. Wawrzyniaka. Jeden tylko autor artykułu o ks. P. Wawrzyniaku sprytnie uchylił się od sprecyzowania daty śmierci omawianej przez niego osoby, pisząc, że nastąpiła ona, zgodnie z prawdą, w nocy z 9 na 10 listopada 1910 r. W rzeczywistości różnice zdań w sprawie daty zgonu ks. P. Wawrzyniaka dotyczą niepełnej godziny, ale rozłożonej na przełomie dwóch dni. Ten wybitny działacz społeczny spędził 9 listopada 1910 r. na odbywającym się w Poznaniu zebraniu sejmiku spółek zarobkowych i po bardzo wyczerpujących fizycznie całodziennych obradach pożegnał się około godz. 22 z najbliższymi współpracownikami, oświadczając, że jest bardzo zmęczony i po odmówieniu koronki różańca położył się zaraz do łóżka. Mieszkał w Domu Katolickim położonym obok poznańskiego kościoła św. Marcina. W tymże budynku nocowali także niektórzy inni uczestnicy sejmiku. Przed zaśnięciem prowadzili oni w pokojach rozmowy na różne aktualne tematy. Podczas trwania tych pogawędek usłyszeli nagle około godz. 23 huk na korytarzu i natychmiast wybiegli z pokoi w celu ustalenia jego przyczyny. Z przerażeniem dostrzegli leżącego na podłodze nieruchomego ks. P. Wawrzyniaka, którym zaopiekował się natychmiast lekarz, jeden z nocujących także w Domu Katolickim uczestników wspomnianego sejmiku. Udzielona przez lekarza pomoc fachowa okazała się daremna. Śmierć ks. P. Wawrzyniaka nastąpiła przed północą 9 listopada 1910 r. Oficjalnie zaś jego zgon stwierdził wezwany „urzędowy lekarz”, który przybył do Domu Katolickiego kilka minut po północy. Stąd też zapewne pochodzi wzmianka o śmierci ks. P. Wawrzyniaka o godz. „24.15”, czyli w pierwszych kilkunastu minutach 10 listopada 1910 r. Na tę informację powołują się autorzy opowiadający się za 10 listopada jako datą zgonu ks. Piotra Wawrzyniaka. W rzeczywistości zaś nastąpił on w świetle relacji bezpośrednich świadków tego tragicznego wydarzenia i różnych dociekliwych badaczy przed północą 9 listopada 1910 r. Dlatego ta data występuje w przytłaczającej większości opracowań naukowych i słowników biograficznych. Należy domniemywać, że ona właśnie wejdzie na stałe do publicznego obiegu naukowego.

Czesław Łuczak